



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 5.20, — kwartalnie zł. 1.30.

Ograniczanie pracy przedstawicielstwa narodowego.

Sejm obecny postawił sobie za zadanie walkę o utrzymanie demokracji, praworządności i kontroli nad działalnością rządu, a skutkiem tego były minister skarbu p. Czechowicz znalazł się przed Trybunałem Stanu. Najważniejszym zagadnieniem Sejmu było uchwalenie budżetu i rewizja Konstytucji.

Mimo to i w innych dziedzinach dobitnie zaznaczyła się działalność Sejmu, który przedyskutował na swych komisjach szereg projektów ustaw (znaczna ich część — to proje-

1) Ustawa o ubezpieczeniu na starość, inwalidztwa, choroby lub śmierci;

2) Nowelizacja (zmiana) ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia;

3) Nowelizacja ustawy o zniesieniu służebności;

4) Nowelizacja ustawy o Reformie Rolnej;

5) Ustawa o samorządach gminnych, powiatowych i wojewódzkich;

6) Ustawa o zgromadzeniach;

7) Nowelizacja ustawy o krzyżującym podatku dochodowym;

8) Ustawa o szkolnictwie dla mniejszości narodowych;

9) Ustawa o budowie mieszkań dla ludności pracującej;

10) Nowelizacja ustawy o załatwianiu zatargów między ziemianami a pracownikami rolnymi;

11) Nowela do ustawy o wstrzymaniu eksmisji robotników rolnych zwolnionych z pracy;

12) Ustawa o zbrodni pojedynków oraz szereg drobniejszych ustaw mających wielkie znaczenie dla Świata Pracy.

Jak już zaznaczyliśmy, dużo w tem jest wysiłków klubu poselskiego P. P. S.

Aby nie być gołostówni podamy tylko, że w ciągu tych 5 miesięcy praca nasza przedstawiała się następująco:

1) Interpelacji zgłoszono 27.

2) Wnioseków nagłych i zwykłych 30.

3) Projektów Ustaw 30.

4) Referatów na Sejmie i w Komisjach 32.

Pozostałe referatów 18.

5) Zabierali głos na plenum Sejmu 110 razy.

W toku tak wydatnej pracy Rząd

czekał momentu uchwalenia budżetu, aby na mocy dekretu Prezydenta zamknąć sesje sejmowe.

Pan Minister Sławoj-Składkowski pilnował obrad Sejmu w dniu 25-y marca b. r. cały dzień i gdy około godz. 10-ej wieczorem Sejm przeprowadził głosowanie nad poprawkami Senatu w budżecie, pan Minister wstał z miejsca i już chciał wejść na trybunę sejmową, lecz został wstrzymany przez Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego oświadczeniem, iż wobec zmian w pozycjach budżetu, mu-

i następnie końcowe sumy budżetu przyjęte przez Sejm. Z chwilą gdy to zostało dokończone, wszedł na trybunę p. Składkowski i odczytał dekret pana Prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej, w ten sposób uniemożliwiono Sejmowi wyczerpanie porządku dziennego, gdyż Rząd nie chciał dopuścić do przyjęcia rezolucji w sprawie „Wesołych budżetów”, którą komisja budżetowa przedłożyła, a mianowicie rezolucja ta ma brzmienie następujące: „Sejm wzywa Rząd, aby niezwłocznie udzielił szczegółowych i całkowitych wyjaśnień w sprawie zarzutów kradzieży i defraudacji, postawionych przez p. Ministra Spraw Wojskowych na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu w dniu 28 lutego b. r. a skierowanych przeciw niewymienionym z nazwiska b. ministrom Spraw Wojskowych i posłom, celem pociągnięcia winnych do konstytucyjnej i sądowej odpowiedzialności.”

A więc niech opinia społeczna dalej podejrzewa winnych i niewinnych, gdyż Rząd nie chce dopuścić do ujawnienia zbrodniarzy, którzy trwonili grosz publiczny z kasy państwowej — (ten zarzut o trwonieniu pieniędzy — to zwykła bujda na resorach — uwaga zecera).

Sesję sejmową zamknięto, gdy na porządku dziennym były sprawy pierwszorzędnej znaczenia dla państwa, — spadek obligacji na giełdzie nowojorskiej itp. d.

Zdumiony nie jeden obywatel pyta, dlaczego zamknięto sesję Sejmu, — odpowiedź bardzo prosta, bo rząd nie chce kontroli parlamentu.

My zaś socjaliści walczymy będziemy do ostatniego tchu o kontrolę nad groszem publicz-

nym płaconym w formie podatków przez lud pracy i od tej kontroli ani próśby ani groźby nas nie odwiodą.

W dzień zamknięcia sesji sejmowej forsował klub B.B. wniosek, aby komisja konstytucyjna pracowała nad projektami konstytucji w czasie zamknięcia sesji sejmowej, mimo wyrażonego przepisu konstytucyjnego — zabraniającego podobnych eksperymentów, co przyznał sam minister sprawiedliwości Car, dodając, iż Rząd jednak nie miał by „nie przetrwać” gdy komisja taka obradowała.

Imieniem lewicowców wygłosił czył poseł tow. ... materiały jaki Sejm ... opracowania nie widzi powodu dlaczego cały Sejm, a nie tylko komisja konstytucyjna nie miała się zebrać po świętach.

Wobec zamknięcia sesji sejmowej zawisła w próżni zmiana ustawy o zapewnieniu dachu nad głową zwolnionych robotników rolnych, która została uchwalona przez Sejm i znajduje się w Senacie, ten sam los spotkał ustawę z ordynacją wyborczą

do Sejmu śląskiego, w podobnych warunkach znalazły się poprawki ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych, o której piszemy na innym miejscu.

Większość Sejmu chce pracować i godnie spełniać przyjęte na siebie obowiązki względem wyborców i oile Sejm nie będzie zwołany na sesję nadzwyczajną, to postowie Polskiej Partii Socjalistycznej sięgną nie wątpliwie do art. 25 Konstytucji który mówi, że „Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm na zadanie

zmięknąć pod ciężarem, który nań spada, zmiana na lepsze spoczywa w normalnym ustroju państwa i współpracy z organem wykonawczym tj. Rządem.

Kłody rzucające pod nogi Sejmowi nie wyjdą państwu na zdrowie, nie zmieniają obecnego położenia.

My socjaliści pogroźkę „grup pułkownikowskich” nie ulegniemy się, a ocenę naszego postępowania pozostawiamy klasie pracującej.

J. K.-k.

Dwa nowe zwycięstwa P. P. S.

Podczas wyborów do Rady Kasy Chorych w Kafuszu lista nasza (Nr. 2) otrzymała 847 głosów i 23 mandaty na 45.

PPS. ma więc zdecydowaną większość.

B. B., ukraińcy, endecy przy pomocy teroru administracyjnego zdobyli raptem 252 głosy.

24 marca odbyły się wybory do

Rady Pow. Kasy Chorych w Kole.

PPS. otrzymała 17 mandatów (miała dotychczas 10) inne partie socjalistyczne otrzymały 6 mandatów czyli, że w sumie jest murowana większość socjalistyczna.

Czy więc nie jest prawdą znane przysłowie, że prawda nawet sto razy zabita zwyciężyć musi!

UPADEK B. B. S. W RZESZOWIE.

Swojego czasu udało się B.B.S.-owcom przy poparciu sekretarza generalnego związku dozorców opanować oddział w Rzeszowie. Antos Chudy cieszył się, jak warjat, że w jego okręgu Jaworowski złożył kukułcze jajo.

Ale niedługo trwało wesele... 6 tygodni panowali jaworowscy i dozorczy poznali się na farbowanych liściach, zaprosili delegatów Zw. Zaw. Dozorców z Krakowa i uchwalili jednogłośnie zerwać ze służbami rządowymi, a wstąpić do Związku Krakowskiego przelewając swój majątek na te centrale.

Dalej uchwalili rezolucję piętnującą rozbijaczy ruchu robotniczego i postanowili wezwać p. Antoniego

Chudego, by oddał mandat poselski Partii, dzięki której z misernego nauczyciela został posłem.

W końcu zgromadzeni słubowali stać wiernie przy sztandarach Polskiej Partii Socjalistycznej aż do ostatniego tchu.

Jaworowczyk pan kapitan rez. Czesław Wilk chodził jak wilk koło łokalu gdzie odbywało się zgromadzenie i ronił łzy nad minioną wielkością.

W ten sposób jedyna organizacja BBS. w Środkowej Małopolsce wróciła do PPS.

A „Przedświt” ciągle pisze o powodzeniu. Jeszcze więcej takich powodzeń, a wszystko djabli wezmą i pieniądze nie pomogą.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Sejm rozpoczął dyskusję nad projektem rządowym ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Ustawa, o którą klasa robotnicza i Partja nasza walczą od 10 lat, znalazła się poraz pierwszy na porządku dziennym. Wszystko, co dotychczas uczyniono w tej dziedzinie, nie wychodziło poza sferę projektów. **Uchwalenie ustawy tej z koniecznymi zmianami** przez władze ustawodawcze będzie urzeczywistnieniem **jednego z najważniejszych żądań klasy robotniczej.**

Znany jest, iż nadto dobrze, chaos organizacyjny i ustawodawczy, panujący u nas w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

W 2/3 państwa klasa robotnicza nie ma dotychczas najskromniejszego choćby zaopatrzenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy i starości. Jest to klęską społeczną, której naprawienia domagała się klasa robotnicza od chwili zdobycia Niepodległości.

Projekt rządowy obejmuje ubezpieczenie na wypadek choroby, niezdolności do pracy i starości. Pod względem osobistym podlegają ubezpieczeniu wszystkie osoby, pracujące na podstawie umowy o pracę. Projekt wyłącza tylko robotników rolnych zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha. Jest to krzywda wielkiej grupy robotników rolnych. Posłowie nasi w sejmie dołoży wszelkich starań, by ten przepis został zmieniony. Ubezpieczenie na wypadek choroby pozostaje w projekcie na ogół niezmiennym. Kasy Chorych będą się nazywać Kasami Ubezpieczeń Społecznych. **Najważniejszym zarzutem przeciw projektowi w tej dziedzinie jest obniżenie składki do 6 proc. i obniżenie zasiłków chorobowych o 10 proc. Obniżenie składki i zasiłków uważamy za wysoce krzywdzące.**

Drugim świadczeniem — w myśl projektu — są renty z powodu wypadku. Renta taka może wynosić najwyżej 80 proc. płacy, renta wdowa jeżeli śmierć nastąpiła z powodu wypadku, 60 proc. jego płacy.

Najważniejszą zdobyczą projektu jest — jak wspominaliśmy — ubezpieczenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy; inwalidztwa, starości i śmierci. Wymaga ona jednak wielu poprawek. Prawo do świadczeń nabywa ubezpieczony po zapłaconiu 156 tygodni składek czyli po 3-4 latach, jeżeli jest trwale niezdolny do pracy. Renta ta składa się z t. zw. renty stałej, która wynosi 25 zł. oraz kwoty zmiennej, jako dodatku do renty. Kwota pieniężna waha się od 25 — 45 proc. zarobków. Ponadto otrzymuje inwalida na każde dziecko 1/10 renty. Obliczenia wykazują, iż przy zarobku 150 zł. renta inwalidzka wynosić będzie od 38 proc. — 58 proc., przy zarobku 200 zł. od 35 proc. do 55 proc. i t. d. Po dziesięciu latach ubezpieczenia otrzymuje inwalida rocznie o 1 proc. więcej, tak że dopiero w 30 roku ubezpieczenia otrzymać można pełną rentę. Ubezpieczeni mają prawo w 55 r. życia do t. zw. renty starczej.

Podstawą organizacyjną ubezpieczeń będą t. zw. Kasy Ubezpieczeń Społecznych, które będą zajmowały się prawie wyłącznie ubezpieczeniami na wypadek choroby, zaś organizacjami ubezpieczeń innych będą — w myśl projektu — t. zw. Zakłady ubezpieczeń społecznych. Jedne i drugie są instytucjami publiczno-prawnymi, kierowanymi przez władzę z wyboru. W Zarządzie Kas ub. społecznych utrzymać dotychczasową proporcję t. j. 2/3 wybierac będą ubezpieczeni, 1/2 pracodawcy. Natomiast w Komisji rewizyjnej projekt zmienia tę proporcję, tak iż ubezpieczeni będą mieli 1/3 zaś pracodawcy 2/3 przedstawicieli. Konstrukcja władz Zakładów ub. społ. jest nieco

inna. Na czele zakładu stać będzie przewodniczący i jego zastępca, mianowani przez Ministra Pracy. Będą to urzędnicy państwowi, którzy jednocześnie będą wykonywali nadzór nad Kasami ubezpieczeń społecznych. W ten sposób zniknie dotychczasowa dwójstwo nadzoru, co może w dużej mierze przyczynić się do jego uprządkowania. Zarząd Zakładu będzie składał się ponadto z 12 członków z których 1/3 mianuje minister, zaś resztę wybiera się w proporcji 1/3 pracodawcy i 2/3 ubezpieczeni. Nie ulega wątpliwości, że musi istnieć nadzór państwowy. Państwo musi mieć pewien wpływ na sprawy zakładów, gdy wypłacać będzie pewne kwoty na renty inwalidzkie, jednak taka budowa władz osłabia zbytekni czynnik samorządowy, dając przewagę faktyczną mianołancom, których stanowisko będzie bardzo silne.

Przedstawiliśmy najogólniejsze za-

sady projektu. Rozpatrzymy jego wady i zalety. Stwierdziłszy na wstępie, iż złozenie projektu i uchwalenie go przez nasze władze ustawodawcze **będzie niezmiernie ważnym etapem w rozwoju naszej polityki społecznej. Jesteśmy bowiem w tej chwili jednym z większych państw europejskich które nie posiada dotąd ubezpieczenia inwalidzkiego.** Fakt, iż na terenie R. P. istniało to ubezpieczenie w b. dzielnicy pruskiej nie zmienia postaci rzeczy, zwłaszcza, że ustawie odziedziczyliśmy po zaborcach. Uchwalenie tej ustawy ujednostajni tę ważną dziedzinę naszej polityki społecznej, scalając je organizacyjnie i finansowo. Oparcie organizacji na zasadzie terytorjalnej ułatwi wykonanie zadania przyczyniając się do obniżenia kosztów ubezpieczeń. **Zasadę samorządu musimy utrzymać w całej rozciągłości, a**

odchylenia od niej w Zakładach muszą być usunięte.

Za najważniejsze wady projektu uważamy pozbawienie robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha dobrodziejstwa ubezpieczenia, obniżenie składki i zasiłków chorobowych oraz zbyt niską rentę inwalidzka. W tych sprawach Z. P. P. S. musi rozwinąć energiczną akcję celem zmiany przepisów, zwłaszcza iż poprzedni projekt z r. 1927 opracowany przez Departament Ub. Społ. był pod tym względem lepszy. Skoro p. minister Jurkiewicz w r. 1927 popierał na Radzie Ubezpieczeń Społecznych ówczesny projekt w całej rozciągłości, **myślimy nadzieję, iż w czasie narad ustawodawczych nad projektem zgodzi się na te zmiany.**

Na drodze do prawdy.

Komisja Budżetowa Sejmu ustaliła, że budżet w roku 1927 przekroczono z górą o pół miljarda złotych, w tym sumy dyspozycyjne Rady Ministrów z 200 tys. zł. na 8 milionów zł. a więc o 7.800.000 zł.; dalej dowiadujemy się, że na wybory posłów rządowych w czterech okręgach wyborczych wydano 247.000 zł.; a więc prawie ćwierć miliona zł. są to okręgi: Biały-stok, Grodno, Łomża i Ostrów Mazowiecki.

Ciekawe są cyfry wyborczych wydatków jednego posła dr. Karola Polakiewicza, który poza pos. Stawkiem odgrywa pierwszorzędną rolę w bloku B. K. Polakiewicz major Polakiewicz kandydował do okręgu wyborczym Białostockim — Wólka Wyszka. Wydatki z kieszeni posła Polakiewicza wynoszą zł. 67 tysięcy, złożone z bardzo ciekawych pozycji, a mianowicie: uposażenie 4.360 zł., urza-

danie wieców 35.348 zł. (tj. tak zw. kiełbasa wyborcza), propaganda prasowa 18.823,93 zł., oraz na „nieuregulowane awanse” 2.457,82 zł., drobniejsze kwoty: wypłacone na r-k starosty Bili-ka zł. 500, likwidacja Stronnic-twa Chłopskiego zł. 1.500, samochody zł. 1.900, na różne „po-trzeby” kandydata zł. 2.807.

Pomału dowiemy się „całej prawdy”, dowiemy się ile kosztował sanatorów nasz okręg wyborczy p. „Jędrzejewicza”, dowiemy się ile tysięcy zł. wyniosł zastrzyk złotowy w skórę bankrutującego N.P.R., ile nasi energetycy wywołali wódki i zjedli kiełbasy wyborczej, dowiemy się wszystko.

Wydaje się, że z worka tylko cierpiwości, a klasa pracująca przekona się o wartości moralnej Sanacji, tak jak się przekonała o wartości endeków i sp. Czekajmy tylko!

J. K - k.

Przyjaciele Marszałka Piłsudskiego.

Fabryka wódek i likierów „Hulstkamp” ogłosiła w gazecie wojskowej „Polska Zbrojna” 19 marca taką wiadomość: „Dziś ukazała się na rynku sprzedanym staropolska wódka chlebowa „Marszałek”, przebój sezonu, o wytwornym smaku, moży 45 proc., a wreszcie dopisek: „Nazwa i dobroć tego trunku przyczynią się do niebywałej wprost przyspieszenia, jaką zdobędzie „Gość w posród społeczeństwa, a przede wszystkim wśród armji”. — Zaraz też w piśmie pojawiły się odpowiednie komentarze i dowcipne dialogi pijackie jak np.

„Panie starszy daj pan czterej Marszałki... piccilo wstawcie Marszałka do lodu...” — Pan kapitan życzy sobie „Marszałka”, czy „Wiśniówkę”... „Stasiek

Pan Poseł Sanojca stracił pamięć.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 12 listopada 1925 r. pan Sanojca, podówczas poseł z „Wyzwolenia”, napadł na ministra skarbu — Władysława Grabskiego za to, że ten zamiast, jak to rzekomo obiecał, zabierać obszar-nikom majątki za niezapłacone podatki — podobno czynił im ulgi.

Tak mówił pan Sanojca w roku 1925.

trzy Marszałki z kropelkami pod okno”...

Ciekawe w jakich warunkach znajdują się Towarzystwa antyalkoholowe, gdyż mogą bardzo łatwo być poodżone o działalność przeciwrządową, w dzisiejszych warunkach bezpieczeńem to nie jest.

A że walka z alkoholizmem jest zaliczana do działalności „antypanstwowej” o tem świadczą fakt, że gdy pięć gmin pow. Brzeżańskiego uchwalilo zamknięcie szynków, to pan Starosta wydał orzeczenie, iż jest to akcja zmierzająca do pozbawienia państwa dochodów, a więc „czyn antypanstwowy”.

W przyszlści patriotyzm mierzyć się będzie — ilością wypitego „Marszałka”.

Ech, Wyl... czwarta Brygada!

J. K - k.

siał pan Sanojca jest posłem z B. B. w jaknajlepszej komitywie żyje z wielkimi obszarnikami. P. Radziwiłł klepie go po ramieniu, a Sapieha głaszcze...

P. Sanojca lewicę sejmową napada za to, że domaga się sprawiedliwej reformy rolnej.

Tak mówi pan Sanojca, poseł B. B. w roku 1929.

My się wcale temu nie dziwimy bo kto sprzedaje swoje przekonania za kasę pańską, ten musi utracić pamięć i zapomnieć o swym „rady kalizmie” z przed 3 lat.

Izba Adwokacka w obronie tow. Hermana Libermana

W dniu 20 marca br. poseł Jeruzalski z B. B. na posiedzeniu Sejmu napadł na tow. posła Libermana stawiając mu szereg zarzutów z tego powodu, że tow. Liberman, spełniając czterech członków „Volksbundu”...

Taki Poseł Liberman bronił czterech członków „Volksbundu”, bo o tego jest obroną i gdyby się ich obrony nie podjął — nie stanąby na wysokości swoich obowiązków obrończych!

Ale pan Jeruzalski bardzo dobrze o tem wie... Jego bezczelna napad na tow. Libermana wpływa stąd, a tow. Liberman w tym samym dniu na komisji budżetowej Sejmu wystąpił o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza, który jest jego klubowym kolegą.

Nic też dziwnego, że warszawska Izba Adwokacka przy udziale 62 osób podjęła uchwałę, pniętną najniższą napasę bebeczowego „moralisty”, który do pięt nie dorósł tow. Libermanowi, — obrońcy oskarżonych w Marmarosz-Sziget, w procesie libstopadowym, inowrocławskim, bydgoskim i wielu innych.

Przeciwno tej rezolucji głosowało trzech posłusznych sanacyjnych adwokatów, którzy prawdopodobnie po tem że zmartwienia pocieszali się „Marszałkiem”.

Ewidencja działaczy politycznych.

Niedawno podano do wiadomości w Sejmie, że pocichutku prowadzą się t. zw. „ewidencje posłów”, a obecnie poseł Winiarski podał do wiadomości Marszałkowi Sejmu okólnik wojewody pomorskiego, wywołujący do prowadzenia specjalnych kartoteek dla działaczy politycznych i społecznych. Okólnik powołuje się na polecenie ministra spraw wewnętrznych. Pan Składkowski w czasie odczytywania w Sejmie tego okólnika się dźbiał cicho i nie zaprzeczył, a w kilka dni dowiedzieliśmy się, że polecenie to wycofano.

Czy naprawdę wycofano, czy na prawdę nie będzie się śledzić obywateli?

Nasz „słodki rządzący” tyle już nie obiecywał, że to oświadczenie musimy przyjąć z zastrzeżeniem.

CO SŁYCHAĆ.

W KRAJU.

W Tarnowie kolejarze odmówili udzielenia swej orkiestry dla uczczenia imienia Piłsudskiego. Wreszcie po różnych groźbach, zwolnieniu z pracy, wypożyczeniu instrumentów, muzykanci grali...

Po urzędach państwowych zbierają datki na fundusz dyspozycyjny dla marsz. Piłsudskiego. W Sejmiku Częstochowskim robi to p. Kachelki w godzinach urzędowych.

Możeby tak po godzinach urz. p. Kachelki okazał swoją gorliwość? P. Kachelki! My pana będziemy mieli w pamięci i coś niecoś napiszemy...

Tow. Artur Hausner obchodził w tych dniach 30-lecie swej działalności socjalistycznej.

Zasyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra proletariatu.

Skonfiskowano „Pobudkę” i pismo Zw. Użył. Publicz.

Ob. Jaroszewicz! Zlituj się nad nami.

W Sejmie z inicjatywy P.P.S. zajęto się sprawą druczyny i zbliżającego się kryzysu gospodarczego. Nasi posłowie zapytywali rząd co czyni, albo jaki ma plan na przyszłość? Tajemnica...

W połowie bież. miesiąca zjeżdża do Częstochowy pierwszy polski teatr robotniczy „Ateneum”. Spotkamy się tam wszyscy.

Zw. Spółdz. Spoż. „Społem” urządził t. zw. „Uniwersytet korespondencyjny”; każdy może się uczyć będąc w domu.

Uniwersytet katolicki w Lublinie jest strasznie pobożny, słuchacze muszą się spowiadać itd. Tymczasem w tych dniach zmarła jedna, słuchaczka tego uniwersytetu, która przed śmiercią nawet nie chciała wstąpić do kościoła.

Czy nie mamy racji, my socjaliści, gdy mówimy, że **przymus religijny prowadzi tylko do kłamstwa, a nie do religijności?**

Na Zjeździe Centrali Zw. Kółek Rolniczych „jedynkarze” przy cichem poparciu części „Stronnictwa Chłopskiego” zaprzęśli kółka rolnicze chłopskie oddając je pod komendę obszarników.

ZE ŚWIATA.

Primo de Rivera, dyktator hiszpański oświadczył, że czuje się zmęczony i złoży władzę.

Stalin jest ciężko chory, ale boi się wjechać z Moskwy, że mógłby mu jeszcze kto nogę podstawić.

We wsi Igołkino (Rosja) w czasie wyniewiatania obrazu w miejscowym kinematografie wybuchł pożar. Zginęło 114 osób.

Komunistyczna Partja Czechosłowacji rozlatuje się w strzępy! Opozycja opanowała Centralę Związków Zawodowych.

W Parnassus (Ameryka) nastąpił wybuch w kopalni węgla. 300 górników straciło życie.

W Monako jest rewolucja przeciwko księciu.

Obywatele żądają powszechnego głosowania i prawa kontroli nad wydatkami.

W parlamencie francuskim socjaliści przedstawili izbie poselskiej o burzącą faktą traktowania żołnierzy przebywających w Nadrenji.

Jeden z generałów kazał żołnierzom stać na „bacznosc” przez trzy godziny na mrozie 30 (stopni).

Militaryzm jest wszędzie jednaki.

Nowe ograniczenia w emigracji będą, według zapowiedzi nowego

prezydenta Hoovera, zaprowadzone od 1 lipca r. b.

Syndykat naftowy sowiecki za-

warł pakt z koncernem kapitalistów naftowych świata. Zupełnie jak w Polsce.

Kopalnie państwowe zamiast walczyć z droższą węglą wchodzą do kartelów kapitalistycznych.

ROZSZERZENIE UBEZPIECZEŃ OD BEZROBOCIA.

Częściowe urzeczywistnienie wniosku P. P. S.

Sprawa nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia znajduje się obecnie w opracowaniu sejmowej komisji ochrony pracy.

W sprawie tej ustawy były zgłoszone przez klub PPS. wnioski idące w kierunku rozszerzenia działalności ustawy na młodocianych od 16 lat, którzy dotąd w wypadkach bezrobocia pozbawieni byli zasiłków rządowych i na przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej 5 robotników. **Ponadto wniosek domagał się podwyższenia stawek zapomogowych, oraz przedłużenia ich terminów.**

W tym względzie był również zgłoszony projekt rządowy, dotyczący specjalnie znwolnienia ustawy w stosunku do robotników sezonowych.

Komisja ochrony pracy na swych posiedzeniach omawiała szczegółowo ódnosne zagadnienia i wszelkie wyżej przytoczone wnioski uchwały.

Z tej okazji warto podkreślić, że uchwała rozszerzająca zakres działalności ustawy na młodocianych robotników od lat 16, obejmuje, według prowizorycznych danych około 35 tys. młodocianych robotników, którzy przeważnie zatrudnieni są w wielkim przemyśle.

Ci młodociani byli dotychczas bodaj najbardziej pokrzywdzeni, o pierwsze dlatego, że z trudnością otrzymywali oni pracę, a po drugie dlatego, że w okresach masowej redukcji, w pierwszym rzędzie usuwano ich oraz starych mezoonych do pracy.

Rozszerzenie ustawy na przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej pięciu robotników ma wielkie znaczenie, gdyż dotąd zakłady te nie podpadały wogóle pod ustawę, a co najważniejsze, że według danych będących w posiadaniu ministerstwa pracy, w zakładach tych jest w **Polsce zatrudnionych zgóra 800 tys. robotników.**

Tak samo podwyższenie stawek zasiłków w rzecz ogromnej wagi dla klasy robotniczej. Według brzmienia uchwały komisji skala maksymalna do obliczenia składek i wypłacenia zasiłków podwyższona została z 7,5 zł. do 10 zł.

Dotychczas i obecnie wypłata zasiłków odbywała się w ten sposób, że obliczano zapomogę bezrobotnym w wysokości 30-60 proc. od zarobku najwyżej jednak 7 i pół zł. pomimo, że niejednokrotnie dany robotnik normalnie zarabia dziennie znacznie więcej od 7 i pół złotych.

Przytoczony wyżej stan rzeczy, obowiązujący jeszcze w chwili obecnej, bierze swe źródło w literze ustawy o zabezpieczeniu pracy na wypadek bezrobocia. Wysokość zasiłków z pomocy ustawowej i doraźnej jest według tej ustawy różna i zależna od wysokości zarobku ubezpieczonego, różnych dla różnych kategorii i miejscowości.

Zasiłek w akcji ustawowej waha się odpowiednio do stosunków rodzinnych ubezpieczonego w granicach od 30 do 60 proc. zarobków, t. zn. że robotnik obarczony rodziną powyżej 5 osób, mógł otrzymać maksimum 4,50 gr.

Jest zrozumiałem, że z tak „wielkiego” funduszu wiele rodzin przymierało głodem.

Największą rewelacją wspomnianych posiedzeń komisji ochrony pracy było powzięcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia nowelizacji ustawy o zapomogach i w kierunku rozciągnięcia ustawy na przedsiębiorstwa, które nie są jeszcze nią objęte, a więc na inst. samorządowe, na służbę domową, wreszcie rezolucja komisji wnosi o przedłużeniu terminów korzystania bezrobotnych z zasiłków.

Obecnie ustawa przewiduje, iż bezrobotni korzystają z zasiłków do 13 tygodni w roku, w wypadkach doraźnych minister pracy uprawniony był do przedłużenia terminu do 17 tygodni. Rezolucja wyraża życzenie, aby na stałe, terminy zasiłków ustawowych były przedłużone do 17 tygodni.

Wszystkie uchwały przeszły głosami PPS. i innych stronnictw lewicy, a w ten sposób chociaż częściowo zostały urzeczywistnione nasze żądania.

Głosy oddane na PPS. nie poszły na marne.

Byleby tylko „kochany” Senat w którym jedynka ma duże wpływy nie popsuł sprawy.

GDY INNI GIĄ Z GŁODU.

„On” wydał 72 milionów zł. na kochankę

Przed nowojorskim sądem karnym stanął w tych dniach bankier John Locke, akcjonariusz renomowanego domu bankowego „Cameron, Michel et Co”, pod zarzutem zdefraudowania 8 milionów dolarów, na które złożyły się wkłady klientów banku.

Młody bankier wydał tę kolosalną sumę, wynoszącą około 72 milionów złotych polskich, na artystkę filmową Peggy Joyce, znaną w świecie filmowym z niesłychanej rozrzutności.

Niedoświadczony pod względem miłości młody bankowiec kupił swej ukochanej automobil, w którym chłodnica zrobiona była z platyny, a większość części składowych i okucia ze złota.

Dla małego pieska artystki kupił obrózkę, upięksozoną brylantami wartości 30 tys. dolarów.

Otoczenie i służba artystki podali w śledztwie pikantne szczegóły z życia Peggy Joyce, która pięć razy

już była zamężna, chociaż ma dopiero 27 lat. Jej obecny małżonek jest hrabia szwedzkim.

Pokojówka divy filmowej zeznała, że jej pani nie nosiła nigdy dwa razy kostiumu, chociażby był nawet najdroższy. Artystka posiada w swej garderobie 570 par bucików i pantofelek i w nosi rekawiczki, zapinane tylko na brylantowe guziki.

Służba artystki składa się z 25 ludzi.

Zważywszy, że ten złodziej drobnych sum postępował tak w czasie, gdy równocześnie gią miliony biedaków z głodu, gdy dzieci robotnicze nie mają co do ust włożyć. Niestety sami po części jesteśmy temu winni, albowiem cierpiemy taki ustrój kapitalistyczny, słuchamy więcej księdza, niż socjalistów. Księża zaś powiadają nam, że „nagrodę dostaniemy po śmierci”. Zapominamy atoli, że nam jeść i naszym dzieciom chce się już tu na ziemi.

Popatrzymy prawdzie w oczy.

W związku z uchwałą Sejmu i Senatu zmniejszającą fundusz dyspozycyjny (z którego nie musi się wyliczać) Ministra Spraw Wojskowych t. zw. „Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny” wydała sumną odezwę zawiadającą, że byli wojskowi dadzą marsz. Piłsudskiemu to, co władza ustawodawcza skreśliła. Chcecie dać! Dobrze! Zbierajcie pieniądze, byleby nie w ten sposób, jak w warszawskich fabrykach państwowych zbierano „dobrowolne składki” na dar imienny dla Piłsudskiego, gdzie różne draby przychodzili do robotników i mówili: „Jeżeli nie chcesz dać składki, — to podpisz się!

W obecnych warunkach „praworządności” podpisanie listy odmownej równałoby się wyrzuceniu z pracy, więc „dar” powstał.

Ponieważ gazety sanacyjne trąbią na prawo i lewo, że Sejm odmówił funduszu na walkę ze szpiegostwem, przeto bez żadnych objaśnień podajemy następującą tabelkę:

„Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosi:

w r. 1924	3.132.431 zł.
(łącznie z „różnemi” wydatkami)	
w r. 1925	3.568.000 zł.
.. 1926	3.895.000 „
.. 1927/8	6.000.000 „
.. 1928/9	6.093.000 „
wreszcie 1929/30	8.090.000 „

Sejm i Senat zmniejszył tę ostatnią pozycję do wysokości budżetu na r. 1928/9.

A więc tak przedstawiają się w świetle prawdy zarzuty rozszalałych zwolenników B. B.

Możeby tak jednak, wobec publicznego oświadczenia „Głosu Pomorskiego”, że 8 milionów z funduszu dyspozycyjnego Rady Ministrów poszło na akcję wyborczą B. B., panowie z federacji i te pieniądze zwrócić społeczeństwu!

Jak zmarnowano 700000 zł. z pieniędzy na katedrę.

Gazeta „Dziennik” podaje następujące informacje o będącej w budowie katedrze dla nowego biskupstwa śląskiego:

Dowiadujemy się, że prokurator wszczął dochodzenie karne przeciwko spółce, dostarczającej materiał budowlany (kamienie itd.) o zmarnowanie olbrzymiej kwoty, przekraczającej 700 tysięcy złotych.

Swego czasu Zarząd budowy katedry powierzył dostawę kamieni itd. pewnej spółce z okolic Katowic. Na konto dostawy wypacono w gotówce przeszło 700 tys. zł. **Dotychczas nie dostarczono podobno ani jednego kamienia.** Kiedy jeden z nowowybranych członków Komitetu budowy zainteresował się tą gospodarką, okazało się, że **niema ani pieniędzy, ani kamieni.**

Nietylko to! Ale spółka mająca dostarczyć materiał budowlany narobiła na milion 250 tys. zł. długi.

Według naszych informacji zarządził prokurator zaareztowanie dwóch właścicieli tej spółki.

Prawdopodobnie należy przyjąć za pewne, że 700 tys. zł. pieniędzy, pochodzących z funduszy publicznych (skarbowych) i składek, nie da się już uratować.

Możliwe też, że Zarząd budowy Katedry otrzyma w zamian kamieniolomy z długami!

Opinji publicznej zwracamy uwagę na tę gospodarkę. Wszak z pieniędzy podatkowych poszło ostatnio znowu kilkaset tysięcy na budowę katedry, które utonęły w bagnie takiej gospodarki, obok pieniędzy pochodzących ze składek publicznych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotn.

W środę dn. 10 kwietnia 1929 r. o godz. 7 wiecz. w sali klubu PPS. odbędzie się

II-gi ODCZYT

tow. prof. DZIUBY na temat „DZIEJE SEJMU W POLSCE” (ciąg dalszy).

Składajcie ofiary na Dom Ludowy.

Robotnicy!

Święto 1-go Maja jest świętem pracy. Lud roboczy winien w tym dniu wyjść na ulicę, manifestując swoją niezłomną wolę w walce o ustrój socjalistyczny! — Wzywamy wszystkie organizacje polityczne i zawodowe Częstochowy i powiatu do poczynienia wszystkich przygotowań do święta 1-go Maja.

Kronika robotnicza.

Z działalności Rady Kl. Zw. Zaw.

26/3 odbyło się zebranie robotników fabryki wyrobów metalowych Horowicza, gdzie sytuację polityczną i gospodarczą wyjaśnił zebrany tow. Gronkiewicz.

Zebrań wyrazili wotum zaufania klubowi poselskiemu PPS. Centralnej Komisji Zw. Zawod.

Wybrano delegatów.

27/3 odbyło się zebranie robotników cegielni „Barbara”.

Sytuację polityczną i gospodarczą referował tow. Jan Gronkiewicz. Zebrani wyrazili pełne zaufanie postom P. P. S.

Uchwalono wnieść żądania podwyżki płac, i postanowiono domagać się potrącania składek przez administrację.

28/3 odbyła się konferencja w Państw. Urz. Postr. Pracy na skutek okólnika Ministra Pracy i Opieki Społecz., które domaga się przeszkolenia robotników niefachowych na murarzy.

Ządaniu temu sprzeciwił się przedstawiciel Rady Kl. Zw. Zaw. tow. Gronkiewicz, a gorąco popierał tę myśl przedstawiciel chadeków pan Eljasz.

O tej sprawie na innym miejscu. 30/3 odbyło się zebranie pracowników Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Po omówieniu spraw organizacyjnych i wyświetleniu zasad na których ma organizacja opierać się, postanowiono żądać ustalenia płac robotniczych.

3/4 odbyła się konferencja z taktami „Fryszka” w sprawie żądań wysuniętych przez Zw. Klasowe.

Robotnicy uzyskali podwyżkę.

3/4 odbyła się konferencja z dyrekcją „Fabryki Listew i Ram” w sprawach wypowiedzenia pracy wszystkim zatrudnionym robotnikom podobno z braku zamówień. Na konferencji ustalono, że w razie zamknięcia fabryki po uruchomieniu jej w pierwszym rzędzie będą przyjęci delegaci, następnie starzy robotnicy i inni którzy pracowali przed redukcją.

Pan Ciecierski mści się.

Po ostatnich smutnych doświadczeniach tak zw. „Wolnych Związków” pan sekretarz Ciecierski mści się na robotnikach fabryki „Warta”. Dzięki wysiłkom Związku Klasowego udało się nam przez dłuższy okres czasu utrzymać ambulatorjum „kasowe” przy fabryce „Warta”, ale pan Ciecierski poszedł do Kasy Chorych i przedstawivszy się, że jest „delegatem delegatów” żądał zniesienia ambulatorjum, ponieważ tam są brudy.

W rezultacie ambulatorjum zostało zniesione.

Ciecierskiemu chodziło o podlizanie się Kasie Chorych.

Jaką krzywdę wyrządził Ciecierski robotnikom „Warty” wiedzą wszyscy ci, którzy stale z ambulatorjum korzystali.

Robotnicy! „Warty”. Dostyc tego nagrywania się!

Niech Ciecierski odda mandat delegatowi Dostyc tego warcholenia.

Ta jawna zdrada nie może ująć bezkarnie panu Ciecierskiemu!

W niedzielę dnia 7 kwietnia br., o godz. 2 m. 30 pp. w lokalu Rob. Klubu Sportowego „Skra”, Ogrodowa 61 odbędzie się otwarcie sezonu sekcji łolearskiej, przycem wroczone zostaną nagrody zwycięzcom wycieczek zeszłorocznych, a następnie pierwsza wycieczka do Kamienicy Polskiej.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 80 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 20 gr., powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaoferowanie pracy o 50 proc. taniej, dla członków Związków Klasowych P. P. S. i T. U. R. bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za terminowe druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens nie zostały wypaczone.

Redaktor naczelny: FRANCISZEK DEDERKO. Redaktor odpowiedzialny: IGNACY LEWIAK. Druk „Express Częstochowski” N. Aleja 23. Wydawca: O. K. R. P. P. S. w Częstochowie.

Kpiny z niedoli bezrobotnych.

Gdzie Rzym, -- gdzie Krym!?

Jak donosimy na innym miejscu w dzisiejszym numerze „Częstochowianina” Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pragnie przeszkolić robotników niefachowych na murarzy i cieśli.

W zasadzie myśl słuszna, o ile zachodzą takie wypadki, że brakuje fachowych robotników, a niewyszkoleni nie mogą znaleźć pracy.

Gdyby tak było!

Ale bezrobocie w Polsce jest zjawiskiem masowym, dotyka ono w równej mierze wszystkie gałęzie pracy, nie odróżnia wykwalifikowanych robotników i pracowników od niewykwalifikowanych, i w tych warunkach pomysł przeszkolenia jest działwacem, a da takie same rezultaty jak pisanie palcem po wodzie, to jest nic!

Pomysł przeszkolenia niewykwalifikowanych robotników na murarzy i cieśli w Polsce można uznać co najmniej za grzeźnię mówiąc za lekkomyślny.

Pierwsze takie próby wprowadziła Anglja, ale tam ministerstwo pra-

cy weszło w porozumienie z tak zwanym „Instytutem Badania Konjunktury”, bo nie wystarczy przesz-kolenie, trzeba przeszkolonemu robotnikowi zapewnić pracę.

W Polsce według poważnych pism fachowych zanosi się na kryzys gospodarczy, fundusze budowlane są zupełnie wyczerpane, prywatni właściciele budują tyle, co na lekarstwo, poco więc „przeszkalać”? Chyba po to, aby dotychczas niefachowi robotnicy zawiedli się w swych nadziejach i zaczęli kłać „ale już facho-wo po murarsku...”

Kto więc przystępuje do wprowadzenia w życie pewnych myśli, — musi posiadać wyczuć rzeczywistych warunków i musi wielu rzeczy nauczyć się, w przeciwnym razie zostanie ośmieszony ze swemi pomysłami, jak niefortunny przedstawiciel chadeków — p. Eljasz.

Panie Eljasz! Uczyc się więc, uczyc, a może jeszcze coś z paną wyrośnie...

F. D.

Sąd Pracy w Częstochowie.

Z dniem 1 czerwca br. ma rozpocząć swą działalność w Częstochowie Sąd Pracy. Co to właściwie za nowy Sąd? — spyta niejeden.

Dotychczas o ile niesumienny pracodawca przekraczał ustawo-8-logodzinny dzień pracy, zwolnił robotnika względnie pracownika bez interwencji w Inspektoracie Pracy, należało udać się na drogę sądową.

Lecz droga sądowa była długą i ciernistą drogą! Na prowadzenie sprawy w sądzie trzeba było mieć dużo pieniędzy, a sprawa wlekała się bardzo długo, zaś należności dopominał się robotnik, — człowiek biedny, który ani czekać nie mógł, ani też pieniędzy na adwokata nie miał.

Obecnie te trudności odpadają. Sprawa musi być szybko przeprowadzona.

W sądach pracy zostaje uwzględniony czynnik obywatelski, — sąd w sprawach o należności, o zwolnienie

o niewypłacenie należności za urlopy składa się z sędziego zawodowego i dwóch ławników. Jeden ławnik pochodzi z grona pracodawców, drugi z pośród robotników, względnie pracowników.

Zamiast adwokata, na rozprawie może robotnika zastępować funkcyj-

Sąd pracy rozpatruje sprawę tylko wówczas, jeżeli dotyczy ona robotników, chałupników, dozorców i służby domowej, pracowników umysłowych, uczniów i praktykantów w przemyśle i handlu i, jeżeli wartość rzeczy spornej nie przekracza 5 tys. złotych.

Dekret o Sądach Pracy wyklucza pewne kategorie pracowników, o czym napiszemy w następnym numerze.

W każdym bądź razie Sady Pracy mają wielkie znaczenie dla klasy robotniczej i tej sprawy zaniedbać nie możemy.

Z wędrówek po Częstochowie.

Częstochowa mimo wszystkich wysiłków magistratu należy do najbrudniejszych miast w Polsce, chodniki nierówne, zabłocone tak że na wiosnę nurzamy się w kałużach po kostki, a w lecie połykamy tumany kurzu. Obowiązek czyszczenia chodników spoczywa na właścicielach domów, ale oni tego nie wykonują, mimo że komorne pobierają wyższe niż przewiduje ustawa o ochronie lokatorów.

W tym stanie rzeczy musimy zwrócić uwagę na te nieporządki władz bezpieczeństwa i prosić aby mniej policji było na zgromadzeniach a więcej zwracało uwagę na stan zdrowotny miasta.

Porządek w alejach nie wystarczy, podatki płacone przez ludność zamieszkałą w innych dzielnicach nie są gorsze, niż tych którzy zamieszkują w śródmieściu. W końcu ma-łunkie zapytanie pod adresem Magistratu! Czy wolno jest konno różnym

wojskowym sadić alejką, ul. Kościuszki?, bo mnie skromnemu obywatelowi wydaje się, że to nie lasek Boloiński w Paryżu, a alejki te są dostatecznie rozbełtane, aby jeszcze harce po nich urządzać.

Prosimy Magistrat o wyjaśnienie.

UWAGA!

W niedzielę dn. 7 kwietnia o godz. 10 rano, w sali Z.Z.K. ul. Piłsudskiego odbędzie się

ODCZYT na temat
Projekt Ustawy o Ubezpieczeniu Społ.
Referuje tow. DEDERKO.

Ze względu na doniosłość sprawy wzywamy jaknajszersze masy pracujące do przybycia na ten odczyt.

Łańcuch «Częstochowianina»

Tow. Adamus F. wpłacił 2 zł. i wzywa S. Fofolca.

Ob. P. Picz wpłacił 3 zł. i wzywa: ob. E. Kierysza i Cz. Chutyrc.

Tow. Dewor W. wpłacił 2 zł. i wzywa: t. t. Kowalskiego, J. Biskupa i L. Bolestaw.

Ob. Markiewicz A. wpłacił 3 zł. i wzywa ob. Koźłowskiego Józefa.

Tow. Ujma S. wpłacił 3 zł. i wzywa: t. t. Kołtuna W. i Berentównę.

Tow. Sobczak S. wpłacił 3 zł. i wzywa: t. Szmidlę F. i Hadryśa P.

Ofiary do uznania redakcji P. S. 2 zł. 10.

Łańcuch na cegiełkę

pod budowę „Domu Dziecka” w Olsztynie

Tow. Borucka Janina wpłaciła 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy t. t. Z. Brzoźowicza, J. S. Pułę, W. Dewora, T. Sikorskiego.

Tow. Brzoźowicz M. wpłacił 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy t. t. W. Majora, K. Szezyngiera, S. Cabałę, P. Wolnego, M. Tomczyka, J. Białką, I. Skurzyńskiego i Czernego.

Wydział Kolportażowy P. P. S. ul. Kościuszki 62.

posiada na składzie najnowsze wydawnictwa z zakresu nauk społecznych. Już wyszły z druku i są do nabycia:

Marjan Porczak — „Walka o demokrację”, „Kler a polityka”, „Revolucja majowa i jej skutki”.

Boy — „Dziewice Konsystorskie”, W. Kielecki — „Feliks Perł”.

I. Daszyński — „W rocznicę przewrotu majowego.”

Posiadamy na składzie „Czerwone światła”.

Powyższe wydawnictwa nabywa można w piątki i soboty od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem.

We wtorek, czwartki i soboty o godzinie 7 wieczorem

a w niedzielę o godz. 3-ej po poł. w Klubie Robotniczym odbywają się odczyty na róż-
ne tematy.

Ogłoszenie.

W myśl polecenia Pana Wojewody Kieleckiego z dnia 22 marca 1920 r. L. 918/1, Magistrat m. Częstochowy zwraca się do wszystkich organizacjami miejscowych, mających zamiar zorganizowania wycieczek zbiorowych. Wystawę w Poznaniu, o zgłoszeniu do Magistratu (pokój Nr. 15), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia rb. włącznie: kto, lub jaka organizacja urządza wycieczkę, o ile z nią przypuszczalnie osób będzie składać wycieczka.

Magistrat m. Częstochowy

Czytajcie «Częstochowianina»